



Wierni Twemu Nauczaniu

Pożegnaliśmy na drogę wieczności Umiłowanego Ojca Świętego Jana Pawła II, który odszedł do Pana 2 kwietnia o godz. 21.37. Pożegnaliśmy nieustraszonego i niezłomnego świadka Jezusa. Następcę Piotra Apostoła. Biskupa Rzymu. Wielkiego Syna naszego Narodu. Przepowiadał Ewangelię nadziei. Niósł światło Chrystusa. Zapalał je w ludzkich sercach. Oślaniał, kiedy gasło. Ukazywał światu drogę, która wiodła przez serce człowieka ku Bogu – miłującemu i miłosiernemu. Szedł z posługą Papieża – Pielgrzyma do ludów „aż po krańce ziemi”. Utwierdzał w wierze i miłości Kościół święty. Żarliwą katechezą i słowem pisanym – encyklikami, adhortacjami, listami apostolskimi – odkrywał głębię i piękno wiary, formułował odpowiedzi na ważne pytania ludzkości, zachęcał ją do życia twórczego, odpowiedzialnego, ufne, godnego dzieci Boga. Odkrywał wielkość w każdym człowieku, zbawionym i odkupionym przez Jezusa Chrystusa. Wchodził do więziennej celi swego niedoszłego zabójcy, nachylał się nad największą ludzką nędzę. Sam szedł przez ostatnie lata drogą Wielkiego Piątku, doświadczony wielkim cierpieniem. Ojciec Święty – papież zawierzenia. Jeszcze w wadowickim rodzinnym domu, jeszcze na kalwaryjskich drózkach swej młodości, zaufał bezgranicznie Matce Zbawiciela. Szedł wpatrzony w Jej obraz poprzez życie – Totus Tuus. To ona – słowami: „Czyńcie wszystko cokolwiek wam powie”, wypowiedzianymi w Kanie Galilejskiej, nauczyła Go postawy wobec Chrystusa. Ufnej i wiernej, aż do tego ostatniego „amen” wypowiedzianego w godzinie śmierci. Szedł drogami świata, niosąc pamięć o drogach swojej ziemskiej Ojczyzny, Polski umiłowanej. Niósł jej dziedzictwo wieków, bogatą kulturę i odpowiedzialną wiarę. Wszystko to, co Polskę stanowi. Wiemy dobrze, że to On, Jan Paweł II, jest ojcem polskiej wolności. To On sprawił, że podnieśliśmy się z duchowego zniewolenia, odnaleźliśmy w sobie moc, aby upomnieć się o przyrodzone nam prawa. Śmierć Ojca Świętego jakże wiele wyzwoliła miłości, scementowała krąg wspólnoty rodziny ludzkiej – solidarnej, współczującej i miłującej odchodzącego do Pana Papieża. Stała się wielką katechezą dla Kościoła i ludzkości.

Każdy z nas stanął wobec dopełnionego w Bogu życia Ojca Świętego. Ogarniamy je modlitwą, refleksją, pamięcią. Płyną nasze, po ludzku zrozumiałe łzy. Ogarnia nas uczucie żalu po stracie Ojca – nauczyciela, przewodnika, doradcy. Mocniejsza od nich jest przecież nasza chrześcijańska nadzieja, że życie tych, którzy umierają, zmienia się tylko, ale się nie kończy. Na plan pierwszy wysuwa się wdzięczność za otrzymane od zmarłego Ojca Świętego dobra. Bo przecież Jego życie wywarło wpływ na każdego z nas.

Ojciec Święty,

który przebywasz w Domu Pana, zwróć swe dobre, miłujące oczy i na nas – małą społeczność piotrkowską. Ojciec,

w wieloraki sposób dotknąłeś naszych serc, dopomóż

- abyśmy nieustannie otwierali drzwi Chrystusowi i przestali się lękać

dobry,

życzliwości,

otwartości na drugiego człowieka,

pobożności,

- aby łączyło nas braterskie współdziałanie w słusznym przedsięwzięciach,

- aby dobro wspólne, społeczne było przedkładane nad prywatę

- abyśmy umieli służyć

najbliższym,

społeczeństwu,

Ojczyźnie,

Bogu.

Takimi pragnąłeś nas widzieć, Ukochany Ojciec Święty.

Wspieraj nas, abyśmy Ciebie nie zawiedli!

Jesteśmy bowiem Twoim pokoleniem zawierzenia, a to nas zobowiązuje ...

Błogosław nam Ojciec,

aby przeżycia, których doznaliśmy, stały się fundamentem do budowania poprzez Ducha – Serc.

Miej w opiece mieszkańców naszego miasteczka i okolicznych wiosek – Orędowniku u Pana.

Zabierz mnie, Mistrzu

Zabierz mnie, Mistrzu, do Efrema,

i pozwól tam z sobą pozostać,

gdzie ciszy dalekie wybrzeża

opadają na skrzydłach ptaków,

jak zieleń, jak fala bujna,

niezmacona dotknięciem wiosła,

jak koło szerokie na wodzie,

nie spłoszone cieniem przestachu.

Dzięki, żeś miejsce duszy

tak daleko odsunął od zgiełku

i w nim przebywasz przyjaźnie

otoczony dziwnym ubóstwem.

Niezmierny,

ledwo celkę zajmujesz maleńką

kochasz miejsca bezludne i puste.

Bo jesteś Ciszą, wielkim Milczeniem,

uwolnij mnie już od głosu

a przejmij

tylko dreszczem Twojego Istnienia,

dreszczem wiatru w dojrzałych kłosach.

Jan Paweł II, papeż